

POLSKI TEATR TAŃCA

KRONIKI POCZĄTKU WYTAŃCZONE NA SCENIE

MARTA KAŻMIERSKA

W Skulsku rycerzom Chrobrego miała się objawić Matka Boska. Dziś jest tutaj sanktuarium.

– Opowiadam o tym miejscu, bo tu był mój chrzest. Stąd pochodzę – mówi choreograf i tancerz Paweł Malicki z Polskiego Teatru Tańca.

Do spektaklu „Kroniki czasu przyszłego. Żywa historia. Przedmiot myśli” zaprosił kolegów z zespołu – tancerzy PTT, którzy stworzyli też kostiumy i scenografię (Adriana Cygankiewicz), czy multimedia (Daniel Stryjecki). Muzykę do spektaklu napisał Krzysztof „Wiki” Nowikow.

Premiera odbędzie się na MTP z okazji Międzynarodowego Dnia Tańca – dziś o godz. 20 (kolejny spektakl – jutro). Projekt został dofinansowany ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu Chrzest 966.

– Przyznam, że temat 1050-lecia na początku nie przypadł mi do gustu. Nie wiedziałem, jak do niego podejść jako tancerz – wyznaje Malicki. Na konferencję poprzedzającą premierę przyniósł m.in. małą kamienną siekierkę, wykopaną z ziemi i wypożyczoną z muzeum. – W tym spektaklu wychodzę od przedmiotów. To, co z nami zostaje, to element łączący poszczególne części – tłumaczył.

Premierze będzie towarzyszyć wystawa pamiątek z miejscowości Skulsk, o której choreograf opowiada na scenie.

MAGDALENA WITUCKA



Zdjęcie z próby

– Dlaczego wybrałem właśnie to miejsce? Bo tam był mój chrzest. Stamtąd pochodzę – zdradza.

Opowiada, jak podczas jednej z wizyt w domu poznał przyszywanego wujka – Henryka Buszkiewicza. – Odkryłem, że jest wielkim miłośnikiem tego miejsca, takim lokalnym patriotą. A przy tym kolekcjonerem pamiątek. Przekazał mi m.in. ręcznie pisaną kronikę tego miejsca z lat 50. – opowiada Malicki.

Przypomina, że jego rodzinne okolice to kolebka państwa Polskiego: Skulsk leży w pobliżu jeziora Gopło, jest wiele legend, które mówią o tych rejonach, to stamtąd mieli pochodzić Piast Kołodziej i Rzepicha.

– Kiedyś ludzie zajmowali się tu na masową skalę hodowlą gęsi, inni malowali obrazy świętych. Chciałem opowiedzieć o tej gminie jak o małej Polsce. O mieszkańcach, któ-

rzy tworzą tu żywą historię – mówi choreograf.

Jedną z bohaterek spektaklu będzie Armela Kochaniecka. – Niezwykła kobieta, pełna energii, wieloletnia radna, działaczka społeczna, prowadząca miejscową izbę pamięci – mówi Malicki.

Kolejną z bohaterek to Halina Wyderska – historyczka, przez lata dyrektorka miejscowej szkoły, zafascynowana zabytkami, fotografią,

pisząca artykuły do lokalnej prasy. Na miejscu działa też chór, którego członkinie spotykają się co tydzień na próbach w remizie. O nich też opowiedzą tancerze.

Osobną częścią projektu będą warsztaty dla seniorów, które poprowadzi Ewa Wycichowska. – Jako seniorka – podkreśla szefowa PTT.

W części drugiej spektaklu, zatytułowanej „Przedmiot myśli”, Paweł Malicki opowie o roli przedmiotów w życiu człowieka. – Tutaj przewodnikiem był dla mnie mój dziadek, a raczej wspomnienie o nim. Pamiętam, że był bardzo przywiązany do rzeczy i kiedy do niego jechaliśmy, nie można było niczego wyrzucać – mówi Malicki. – Gdy rozmawiałem z tancerzami, nikt nie chciał zadeklarować, że zostawiłby wszystko i poszedł dalej bez niczego. Na scenie zamieniam tancerzy w różne dziwactwa, które ograniczają ruchy. Tak jak przedmioty ograniczają nas w życiu – opowiada.

Co jeszcze zobaczymy w tym sezonie w Polskim Teatrze Tańca? M.in. spektakl „Lament. Pamięci Tadeusza Różewicza” w choreografii Ewy Wycichowskiej (17 czerwca w ramach festiwalu Malta). Kilka dni później – 23 czerwca – w Teatrze Wielkim odbędzie się spotkanie „27 sezonów” podsumowujące pracę Ewy Wycichowskiej jako dyrektora PTT.

To jej ostatni sezon w tej roli. Swoją decyzję o odejściu ogłosiła już kilka miesięcy temu.

W najbliższym czasie poznamy nową szefową poznańskiego zespołu. O stanowisko ubiegają się dwie kandydatki – Iwona Pasińska i Anna Piotrowska. 🌟